

Sygn. akt III KO 124/17

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z zażalenia P. D. na postanowienie asesora Prokuratury Rejonowej w K.
o umorzeniu postępowania
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2018 r.,
wniosku Sądu Rejonowego K. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu
sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Do Sądu Rejonowego w K. wpłynęło zażalenie pełnomocnika P. D. na postanowienie asesora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 28 września 2017 r., sygn. akt PR (...) o umorzeniu postępowania o czyn z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., wszczętego z inicjatywy P. D.

Postanowieniem z dnia 22 listopada 2017 r., sygn. akt V Ko (...), Sąd Okręgowy w R. po rozpoznaniu wniosków sędziów Sądu Rejonowego w K. o wyłączeniu ich od orzekania w powyższej sprawie o sygn. akt II Kp (...), na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. i art. 42 § 4 k.p.k. wyłączył dwóch sędziów (L. W. i M. M.) od rozpoznania przedmiotowej sprawy i nie uwzględniając wniosków złożonych przez pozostałych sześciu sędziów Sądu Rejonowego w K., zwrócił sprawę temu Sądowi celem merytorycznego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 4 grudnia 2017 r., sygn. akt II Kp (...), Sąd Rejonowy w K. zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. o rozważenie

możliwości przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu podniósł, że przeciwko P. D. prowadzone są sprawy, w których pokrzywdzonymi jest dwóch sędziów Sądu Rejonowego w K. (L. W. i M. M.), natomiast pozostali sędziowie, orzekający w tymże niewielkim Sądzie, w opinii społecznej mogą być postrzegani jako ich „koledzy z pracy”. W konsekwencji realne jest zaistnienie wątpliwości co do bezstronności sędziów, także dlatego, że sędzia L. W. jest wiceprezesem Sądu, co może być uznawane jako okoliczność stwarzająca zależność służbową.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Niezależnie od tego, że stanowi przejaw zbyt daleko posuniętej ostrożności sądu właściwego do rozpoznania sprawy, zdaje się też być przejawem kontestacji wspomnianej decyzji sądu wyższego rzędu.

Ugruntowane jest stanowisko najwyższej instancji sądowej, że przepis art. 37 k.p.k. jest normą o charakterze wyjątkowym, niepodlegającą interpretacji rozszerzającej. Przekazanie sprawy innemu sądowi na podstawie tego przepisu winno nastąpić jedynie w sytuacji, gdy występują realne okoliczności, które mogą zasadnie stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego jej rozpoznania w danym sądzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1999 r., IV KO 24/99, LEX nr 590571). W ocenie Sądu Najwyższego fakt, iż dwóch sędziów Sądu Rejonowego w K. ma status pokrzywdzonych w sprawach z udziałem P. D. (a którzy to sędziowie zostali wyłączeni od rozpoznania przedmiotowej sprawy) nie stwarza usprawiedliwionego przekonania o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy przez ten Sąd z udziałem któregoś z pozostałych sędziów.

W tym względzie można odwołać się do wywodów Sądu Okręgowego w R., który chociaż orzekał w innym trybie, to przekonująco wytłumaczył, że relacje służbowe łączące sędziów Sądu Rejonowego w K. z sędziami L. W. i M. M. nie powinny być postrzegane jako okoliczność uzasadniająca wątpliwości, o których mowa w art. 41 § 1 k.p.k., tj. co do bezstronności sędziów. Gdy chodzi o relacje koleżeńskie istniejące pomiędzy sędziami wspomnianego Sądu, Sąd Okręgowy

zauważył, że mogłyby one prowadzić do wyłączenia sędziów, gdyby sędzia L. W., względnie sędzia M. M. był stroną w postępowaniu przygotowawczym zakończonym postanowieniem, które w wyniku zażalenia pokrzywdzonego podlega rozpoznaniu przez Sąd Rejonowy w K. Analogicznie, odnosząc się do inicjatywy tego Sądu opartej na przepisie art. 37 k.p.k. należy stwierdzić, że niezgodne z tym przepisem byłoby odstąpienie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy z tego powodu, że dwóch sędziów tego sądu w innych sprawach pozostaje w określonej relacji procesowej z osobą, której pełnomocnik zainicjował postępowanie zażaleniowe.

Wypada przypomnieć, że rolą sądów jest takie orzekanie, aby także w opinii publicznej nie powstały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia wolne są od jakichkolwiek poza procesowych wpływów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 58). Hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca w tym wypadku żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd od rozpoznania sprawy. Autorytet sądu buduje sprawne, bez zbędnej zwłoki, przeprowadzenie każdego postępowania i wydanie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny dowodów, sprawiedliwego orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2009 r., III KO 81/09, OSNKW 2010, z. 2, poz. 20). Dostrzega to zresztą występujący z wnioskiem Sąd, skoro wzmiankuje o przeprowadzeniu „rzetelnej weryfikacji sądowej kwestii dotyczącej zażalenia pełnomocnika P. D.”. Należyte uzasadnienie postanowienia wydanego przez Sąd po rozpoznaniu zażalenia, świadczące o przeprowadzeniu takiej właśnie weryfikacji, będzie właściwym sposobem przekonania zainteresowanych osób o obiektywnym, niezakłóconym przez jakiekolwiek okoliczności, orzekaniu w przedmiotowej sprawie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

r.g.